

## **Bill Bryson: „Ciało – instrukcja dla użytkownika” – recenzja**

Wydana w 2019 roku ostatnia książka współczesnego (ur. 1951r.) pisarza amerykańskiego, który większość życia spędził w Wielkiej Brytanii, dotyczy cudu jakim jest nasze ciało. Jest to opowieść bardzo konkretna i jednocześnie niezwykle intymna.

Nie jest to suchy opis elementów składowych istoty ludzkiej, bazujący na współczesnej wiedzy w tym zakresie, lecz barwna opowieść, pełna niezwykłych faktów, jak i nieodzownych anegdot, będących znakiem firmowym Billa Brysona.

Autor oprowadzając nas po zakamarkach ludzkiego ciała wyjaśnia, jak ono funkcjonuje, podkreśla jego niebywałe zdolności do samoleczenia i sygnalizuje sytuacje, w jakich może ono nas niestety zawieść. Bryson opisuje tajemnicę chorób, fizjologię bólu oraz postępy uczynione w zakresie ich leczenia, nie zapominając przy tym o słowach „nie wiadomo”.

Ostatni rozdział książki traktuje o starzeniu się i o nadchodzącym kresie naszej egzystencji, lecz tę mało pocieszającą perspektywę łagodzi odpowiedź, jakiej udzieliłby każdy z nas odpowiadając twierdząco na pytanie: „Czy warto było żyć?”.

Tak niewątpliwie stwierdziłaby, wspomniana w tym rozdziale, pani Clement (Francja), która oprócz tego, że była (jak dotychczas) najdłużej żyjącym człowiekiem (122 lata i 164 dni) lecz i beneficjentką jednej z najzabawniejszych, źle obliczonych transakcji. W roku 1965, mając już 90 lat i problemy finansowe, zawarła z pewnym prawnikiem umowę, na podstawie której zapewnił jej dożywotnią miesięczną rentę w wysokości 2 500 franków, w zamian za mieszkanie, które miało stać się jego własnością po zejściu pani Clement. Pechowiec zmarł pierwszy, trzydzieści lat po podpisaniu umowy, zapłaciwszy jej 900 tysięcy franków za mieszkanie, którego nigdy nie został właścicielem.

Kobiety bywają przekorne...